

JERZY SKARŻYŃSKI

ur. 1921; Uchanie



Miejsce i czas wydarzeń	Uchanie, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Uchanie, dwudziestolecie międzywojenne, dzieciństwo, stosunki polsko-żydowskie, Żydzi, kolega z dzieciństwa, Moszek Szczupak, zabawy

Znajomość z Moszkiem Szczupakiem

Kiedy w kołysce zacząłem wstawać na nogi, to w małym pokoiku sypialni miałem okienko na podwórko. Pod oknem biegła droga do krynicy, a więc brzęk wiader, gwar ludzki stale słyszałem. Ale zobaczyłem tam chłopczyka podobnego wielkością do mnie, to był synek państwa Szczupaków. Pan Szczupak, Izraelita, miał taki domek, ledwo że podpierający się o komin tego dachu i ten dach przeciągał się dalej wiałą, pod którą pan Szczupak tłoczył oleje. I tam przyjeżdżały furmanki z Uchań, z gminy, oczywiście z nasionami oleistymi i taki zielonkawy olej tłoczono. Ja wyglądałem sobie tam, słyszałem te konie, ten gwar taki, jakby na samym rynku. Tam jedyny był tego rodzaju warsztat pana Szczupaka. Kiedy zacząłem wychodzić na zewnątrz, poznałem Moszka. Moszek był w moim wieku i zaczęliśmy rozmawiać ze sobą. Ja po polsku, on po żydowsku, ale uczyliśmy się nawzajem i w ten sposób byliśmy dwujęzyczni niedługo, jak to dzieci, wiadomo – szybko chwytają.

Naprzeciw był pan Stanisław, szewc, bardzo znamienity, szanowany w Uchaniach. Rosło tam piękne drzewo, tak że jak panny Grotthussówny z majątku w Białowodach przyjeżdżały konno po pocztę do urzędu pocztowego, to konie przy tym właśnie drzewie wiązały, załatwiały swoje sprawy, odjeżdżały. I ja przypatrywałem się z Moszkiem tym konikom siodłanym tam.

Data i miejsce nagrania	2016-04-07, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"